

## Rozdział III

# Brytyjczycy i Kolonia Przylądkowa, 1795 – 1806

Zajęcie przez Brytyjczyków w 1795 roku Kolonii Przylądkowej jest jednym z kluczowych wydarzeń w dziejach tego regionu. Rozpoczyna niemal dwudziestoletni okres przejściowy w jej dziejach, w trakcie którego władze Kolonii trzykrotnie ulegną zmianie. Co ważniejsze jednak z perspektywy rozwoju i charakteru społeczności kolonialnej, wraz z Brytyjczykami przyplyną do Południowej Afryki koncepcje polityczne i społeczne zrodzone w oświeceniu. Tak w obu okresach rządów brytyjskich (1795 – 1802 i od 1806), jak i w trakcie batawskiego interludium (1802 – 1806), koloniści stanęli wobec władz kolonialnych, które nie tylko miały wolę, ale także większe niż w przypadku Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej możliwości egzekwowania swojej władzy. W efekcie rozpocznie się proces zamykania pogranicza, co postawi przed *veeburami* nowe wyzwania, tak w czasie tego okresu przejściowego, jak i po jego zakończeniu.

### Przybycie Brytyjczyków

Kiedy 11 czerwca 1795 roku flota brytyjska rzuciła kotwicę w Zatoce Fałszywej, tak naprawdę nikt się nie spodziewał, że zaczyna się niemal sto pięćdziesięcioletni okres bliskich, a jednocześnie trudnych związków między Wielką Brytanią i południem Afryki. Brytyjczycy nie planowali jeszcze permanentnej obecności w Kolonii Przylądkowej, ich pobyt – związany z kolejną wojną z rewolucyjną Francją – w założeniu miał być tymczasowy.

Bezpośrednią przyczyną podjęcia decyzji o okupacji Kapsztadu i Kolonii Przylądkowej była wojna z Francją. Londyn nie zamierzał popełnić tego samego błędu, co w czasie wojny z lat 1778 – 1783, kiedy to dzięki opieszałości i zlekceważeniu przeciwnika dopuścił, by Francja okupowała większość kolonii holenderskich, przez co francuskie flotylle uzyskały znaczną swobodę działania, zagrażając brytyjskiej dominacji na Atlantyku i Oceanie Indyjskim. Tym razem Brytyjczycy postanowili nie dać się uprzedzić. Kiedy zimą 1794 / 1795 roku wojska francuskie dokonały inwazji Holandii, szybko opanowując Zjednoczone Prowincje, dla władz brytyjskich stało się jasne, że muszą zapobiec okupacji holenderskich kolonii przez Francję<sup>1</sup>.

Wobec narastającego na początku lat dziewięćdziesiątych osiemnastego wieku francuskiego zagrożenia rozmowy na temat ewentualnego sojuszu i rozmieszczenia brytyjskich garnizonów w holenderskich koloniach, w tym w Kolonii Przylądkowej, trwały co najmniej od 1793 roku<sup>2</sup>. Władze holenderskie nie były

---

<sup>1</sup> Vincent T. Harlow, *The British Occupations, 1795 – 1806*, [w:] *The Cambridge History of the British Empire*, t. VIII, *South Africa, Rhodesia and Protectorates*, red. A.P. Newton, E.A. Benians, Eric A. Walker, Cambridge, 1936, s. 171.

<sup>2</sup> Zob. *Lord Grenville to Lord Auckland, 2<sup>nd</sup> Feb., 1793, Records of the Cape Colony from February 1793 to April 1831*, t. I, red. George McCall Theal, Cape Town 1897, s. 1; zob. także *Lord Auckland to Lord Grenville, 12<sup>th</sup> Feb. 1793*, ibidem, s. 3-4; *Extract uit het Register der Resolutien*

szczególnie zachwycone perspektywą brytyjskiej okupacji holenderskich posiadłości kolonialnych. Przebieg poprzedniej wojny unaoczniał im jednak, że nie są w stanie samodzielnie stawić oporu siłom silniejszych przeciwników. Kiedy na początku 1795 roku wojska francuskie okupowały Holandię, tworząc tam Republikę Batawską, *staathouder* Niderlandów Wilhelm V Orański nie miał innego wyboru, jak zaakceptować brytyjską propozycję, która przynajmniej formalnie ratowała jego pozycję w koloniach. Brytyjczycy tymczasem postanowili się śpieszyć, by nie dać się uprzedzić Francuzom, tak jak to się stało w roku 1782. Liczyli przy tym na to, że zgoda *staathoudera*, który był zarazem najwyższym zwierzchnikiem Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, sprawi, że władze Kolonii bez większego oporu przyjmą brytyjski garnizon<sup>3</sup>.

Już w kwietniu 1795 roku dwie brytyjskie eskadry wyruszyły do Kapsztadu. Parę tygodni później, w Zatoce Fałszywej, dołączyła do nich trzecia eskadra. Łącznie na wodach zatoki pojawiły się dwadzieścia cztery okręty wojenne z sześcioma tysiącami sześciuset żołnierzami na pokładzie<sup>4</sup>. Skala użytych sił świadczy o wadze tej ekspedycji, jak i samego Kapsztadu dla brytyjskich planów wojny z rewolucyjną Francją. Pewnym zaskoczeniem dla brytyjskiego dowództwa była decyzja gubernatora Abrahama J. Sluyskena, który postanowił stawić opór Brytyjczykom, mimo że brytyjscy dowódcy przekazali mu pisemne rozkazy *staathoudera*, by przyjął siły brytyjskie<sup>5</sup>.

Dlaczego holenderski gubernator postanowił stawić opór wbrew zaleceniom *staathoudera*? Dlaczego wybrał lojalność wobec Republiki Batawskiej, z którą niewiele go łączyło? Tak naprawdę holenderski gubernator, świadomy słabości swoich sił, postanowił grać na zwłokę<sup>6</sup>, wykorzystując to, że początkowo siły brytyjskie nie przekraczały tysiąca sześciuset żołnierzy i nie były w stanie przejąć Kolonii siłą. Wynik wojny nie był bynajmniej jasny, *staathouder* stracił realną władzę, a przewagę na europejskim teatrze wojny mieli Francuzi. Ostatecznie jednak, kiedy doszły do gubernatora wieści o sojuszu Republiki Batawskiej i Francji, zdecydował się stawić opór siłom brytyjskim. Liczebnie jego siły nie ustępowały oddziałom brytyjskim<sup>7</sup>, co mogło dawać nadzieję na utrzymanie Kolonii do czasu przybycia posiłków z Europy.

---

*van de Hoog Mogende Heeren Staaten Generaal der Vereenigde Neederlanden, den 7 Maart 1793, ibidem, s. 4-7; Note from Mr. P.J. Guepin, Chief Advocate of the Dutch East India Company, to Lord Auckland, 30 Mars 1793, ibidem, s. 7-9.*

<sup>3</sup> *Lord Dundas to Lord Grenville, 16<sup>th</sup> Nov. 1794, cyt. za: V.T. Harlow, The British Occupations, 1795 – 1806, [w:] The Cambridge History of the British Empire, t. VIII, s. 171. Zob. także Eric A. Walker, History of South Africa, London 1941, s. 125.*

<sup>4</sup> *Zob. George K. Elphinstone to Evan Nepean, 4<sup>th</sup> July 1795, Records of the Cape Colony from February 1793 to April 1831, t. I, s. 106-108.*

<sup>5</sup> *Zob. Journal kept by Rear-Admiral sir George K. Elphinstone, 11, 13<sup>th</sup> June 1795, Records of the Cape Colony, t. I, s. 58-59; V. T. Harlow, The British Occupations, 1795 – 1806, [w:] CHBE, t. VIII, s. 172.*

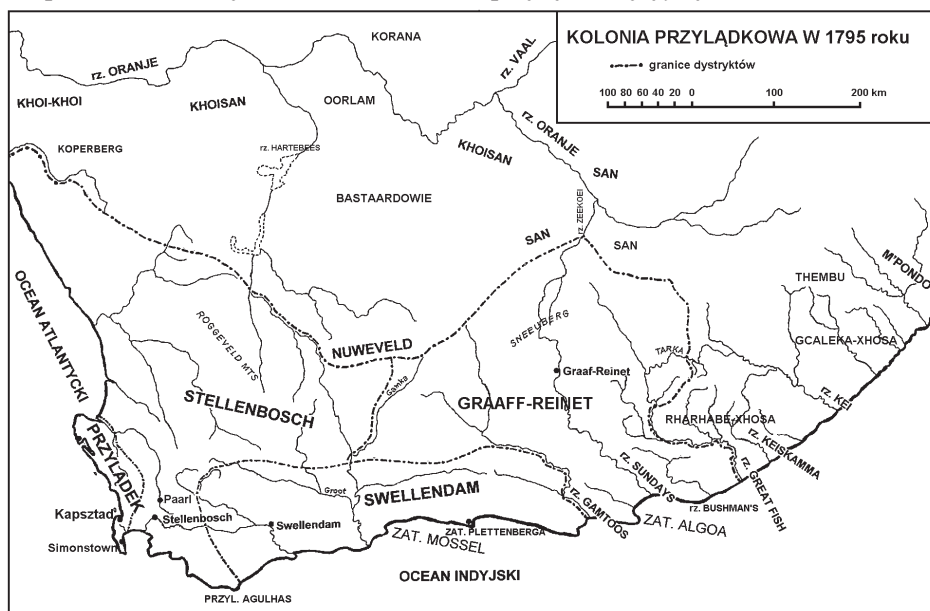
<sup>6</sup> *Zob. General Craig to the Lord Dundas, 16<sup>th</sup> June 1795, Records of the Cape Colony, t. I, s. 51-52; Gen Craig to the Lord Dundas, 16<sup>th</sup> June 1795, ibidem, s. 52-56; George K. Elphinstone to Lord Dundas, 17<sup>th</sup> June 1795, ibidem, s. 60-62. Zob. także: korespondencja pomiędzy gen. Craigiem i adm. Elphinstone, a gubernatorem Sluyskenem i Radą Kolonii Przylądkowej, Records of the Cape Colony, t. I, s. 65-80.*

<sup>7</sup> *Zob., np.: V.T. Harlow, The British Occupations, 1795 – 1806, [w:] CHBE, t. VIII, s. 172.*

Problem polegał jednak na tym, że ich faktyczna wartość była znacznie niższa niż sił brytyjskich. Oddziały, którymi dysponował holenderski gubernator, były bardzo zróżnicowane tak pod względem składu, jak i wartości bojowej. Składał się na nie: garnizon Kapsztadu złożony z najemników, nieregularne oddziały pandurów (*pandoeren*) werbowane wśród Khoisan i ludności mieszanego pochodzenia, wreszcie oddziały milicji złożone z kolonistów mieszkających wokół Kapsztadu. Jednocześnie nie mógł liczyć na wsparcie komand z pogranicza, gdyż koloniści z Graaff-Reinet i Swellendam wypowiedzieli posłuszeństwo władzom Kolonii Przylądkowej<sup>8</sup>.

W efekcie opór stawiany przez siły Kompanii okazał się mało skuteczny. Po nieudanych negocjacjach Brytyjczycy, obawiając się możliwości przybycia floty francuskiej, zdecydowali się działać i wysadzili desant w pobliżu Simonstown. Po krótkim starciu pod wzgórzem Wynberg zmusili holenderskiego gubernatora do kapitulacji, którą Sluysken podpisał 16 września 1795 roku w Rustenburgu (obecnie część Kapsztadu).

Mapa 7. Kolonia Przylądkowa w momencie przybycia Brytyjczyków, 1795.



Nowa władza nie planowała pozostać na stałe w Kolonii Przylądkowej. Traktowała jej okupację jako tymczasowe rozwiązanie, co znalazło między innymi wyraz w królewskiej proklamacji. Według niej mieszkańcy Kolonii mieli złożyć przysięgę lojalności wobec Jerzego III: „...na tak długo, jak Jego Wysokość będzie sprawował władzę nad tą Kolonią...”<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Zob. także: J.S. Marais, *Maynier and the First Boer Republic*, Cape Town 1944; Hermann Giliomee, *The Burgher Rebellions on the Eastern frontier, 1795-1815*, [w:] *The Shaping of South African Society, 1652 – 1820*, red. Richard Elphick, Hermann Giliomee, Cape Town 1979, s. 338-356.

<sup>9</sup> Cyt za.: V.T. Harlow, *The British Occupations, 1795 – 1806*, [w:] *CHBE*, t. VIII, s. 174.

To oznaczało, że nowe władze zamierzały zmieniać tak niewiele w systemie administrowania Kolonią, jak to tylko było możliwe. Bez zmian pozostał system prawny Kolonii, zagwarantowano obieg papierowych pieniędzy (*rix-dolary*), nie zmieniono w zasadniczy sposób struktury administracji. Mimo to pewne zmiany były nieuniknione, gdyż nowa administracja Kolonii Przyłądkowej wywodziła się ze społeczeństwa, którego podejście do panowania kolonialnego przechodziło wyraźną ewolucję, przynajmniej od czasu konfliktu z trzynastoma zbuntowanymi koloniami w Ameryce Północnej.

### **Wielka Brytania i społeczeństwo brytyjskie schyłku XVIII wieku**

Spółeczeństwo brytyjskie ostatnich trzech dekad osiemnastego wieku przechodziło wyraźne przemiany, które w dłuższej perspektywie miały zmienić skład i charakter elit. Wielka Brytania pierwszych sześciu dekad osiemnastego wieku nie różniła się zasadniczo pod względem strukturalnym od reszty państw i społeczeństw zachodniej Europy. Zazwyczaj zwraca się uwagę na różnice ustrojowe: brak absolutyzmu monarszego, dominującą rolę parlamentu. To wszystko jest prawdą. Podobnie faktem była znacznie większa mobilność pionowa w społeczeństwie brytyjskim. Zastąpienie szlachty (*nobility*)<sup>10</sup> przez ziemiaństwo (*gentry*) spowodowało zdecydowane osłabienie klasycznych barier stanowych. Jak to określił jeden z badaczy, „Angielski gentleman był w równym stopniu wykreowany, co urodzony”<sup>11</sup>. Pozycja społeczna nie zależała więc tylko i wyłącznie od urodzenia, ale także od majątku. Mamy wiele przykładów karier ludzi z klasy średniej, czy spoza ziemiaństwa, które dowodzą o wiele większej niż w większości krajów europejskich mobilności społecznej. Czym dalej w osiemnasty wiek, tym łatwiej było ludziom spoza ziemiaństwa wejść od elity<sup>12</sup>. Warto jednak przy tym pamiętać, że względna otwartość ziemiańskich elit na nowych przedstawicieli nie wpływała zasadniczo na siłę poczucia elitaryzmu i oligarchizmu angielskiego ziemiaństwa. Paradoksalnie wykazywało ono skłonność do tym silniejszego podkreślania swoich związków z tradycyjnymi wzorcami rycersko-ziemiańskimi, które stały się podstawą etosu osiemnastowiecznego i dziewiętnastowiecznego gentlemana<sup>13</sup>. I ta postawa angielskiego, czy ogólniej brytyjskiego ziemiaństwa będzie wpływać na sposób widzenia przez nie rzeczywistości społeczno-politycznej, a także kolonialnej. Warto pamiętać, że przy całej swojej mobilności społeczeństwo brytyjskie w osiemnastym wieku było mocno zhierarchizowane. Niemal 75 procent

---

<sup>10</sup> *Nobility* – stara szlachta, szlachta stanowa, grupa społeczna niemal kompletnie zlikwidowana w okresie wojen Dwóch Róż w XV wieku. Jej miejsce zajęła *gentry* – nowa szlachta, ziemiaństwo, która jednak nie zdołała nigdy osiągnąć pozycji odrębnego stanu społecznego.

<sup>11</sup> Zob. P.J. Cain, A.G. Hopkins, *British Imperialism, 1688 – 2000*, London 2002, s. 38.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 44; zob. także: John Brewer, *English Radicalism in the Age of Geoerge III*, [w:] *Three British Revolutions: 1641, 1688, 1776*, red. J.G.A. Pocock, Princeton, NJ, 1980, s. 323-367.

<sup>13</sup> Chociaż istnieje kilka studiów etosu gentlemana w Wielkiej Brytanii, to temat daleki jest od wyczerpania. Wśród licznych publikacji warto zwrócić uwagę na: Philip Mason, *The English Gentleman: The Rise and Fall of an Ideal*, b.m., 1982; David Castronovo, *The English Gentleman: Images and Ideals in Literature and Society*, New York 1987.

ziemi w Anglii i Walii około roku 1790 należało do grupy 4000 – 5000 arystokratów i ziemian, którzy stanowili dominującą grupę w ramach elity politycznej<sup>14</sup>. Warstwa ta była oczywiście bardzo mocno zróżnicowana pod względem ekonomicznym, ale niezależnie od faktycznego statusu materialnego poszczególnych jej członków zachowywała, jako całość, swoją pozycję społeczno-polityczną oraz przywileje<sup>15</sup>.

Koncentrując uwagę na rewolucji przemysłowej w osiemnastowiecznej Anglii i jej korzeniach tkwiących w rewolucji agrarnej z pierwszej połowy stulecia, zbyt często zapomina się, że angielska oligarchia ziemiańska, mimo licznych i silnych powiązań z mieszczaństwem, a zwłaszcza sferami finansowymi, uznawała wszelką pracę, a zwłaszcza sferę produkcji, za coś poniżej swojej godności. Czerpiąc wielkie dochody z działalności gospodarczej (zwłaszcza nowoczesnej gospodarki rolnej, plantacji w koloniach, inwestycji kapitałowych czy udziałów w handlu), jednocześnie podzielała tradycyjną niechęć ziemiańskich elit do pracy najemnej i finansowych zysków z niej czerpanych<sup>16</sup>.

Zewnętrznie deklarowana niechęć do sfery szeroko pojętego biznesu nie zmieniała jednak faktu, że ziemiańsko-finansowa oligarchia umiała dbać o swoje interesy ekonomiczne i polityczne. Od czasu tak zwanej Wspaniałej Rewolucji (*Splendit Revolution*) w 1688 roku, władza w Anglii (a od 1707 roku Wielkiej Brytanii) znalazła się w jej rękach. Oligarchia zawłaszczyła struktury państwowe i zazdrośnie strzegła swojej dominującej pozycji. Bardzo wyraźnie to widać, kiedy przyjrzymy się procesowi ograniczania dostępu do uczestnictwa w aktywnym życiu politycznym. W latach 1688 – 1715 procentowy udział uprawnionych do głosowania w wyborach parlamentarnych rósł, by osiągnąć poziom 4,6 procent. Następnie w latach 1715 – 1832 procent uprawnionych do głosowania systematycznie spadał, by osiągnąć w 1832 roku poziom 2,6 procent, czyli taki sam jak w 1688 roku<sup>17</sup>. W efekcie oligarchia nie tylko faktycznie zmonopolizowała dostęp do władzy politycznej, ale faktycznie traktowała państwo i jego struktury – a przede wszystkim Parlament – jako narzędzie umacniania swojej pozycji, tak politycznej, jak i ekonomicznej<sup>18</sup>.

Dominacja elit ziemiańsko-finansowych nie pozostawała bez wpływu na politykę kolonialną. Tak naprawdę życie polityczne w koloniach funkcjonowało według tych samych zasad, co w samej Wielkiej Brytanii<sup>19</sup>. Nie powinno nas to

<sup>14</sup> J.V. Beckett, „The Pattern of Landownership in England and Wales, 1660-1880”, „Economic History Review”, t. XXXVII, 1984, nr 1, s. 1-22.

<sup>15</sup> Zob. W.A. Speck, *Stability and Strife: England 1714 – 1760*, Cambridge, Mass. 1979, s. 35-38.

<sup>16</sup> Zob. Thorstein Veblen, *The Theory of the Leisure Class: An Economic Study of Institutions*, b.m., 1924, s. 378-38; P.J. Cain, A.G. Hopkins, *British Imperialism, 1688 – 2000*, s. 39.

<sup>17</sup> Zob. Richard Price, *British Society, 1680 – 1880*, Cambridge 1999, s. 240.

<sup>18</sup> Klasycznym przykładem są w tym wypadku tak zwane ogradzania, które były wyrazem wzrostu potęgi *gentry*. Przed 1714 rokiem parlament sporadycznie wydawał ustawy w kwestii ogradzania. Po tej dacie stało się to praktyką, która sankcjonowała przejmowanie przez ziemianstwo gruntów gminnych. Zob. np.: W.A. Speck, *Stability and Strife: England 1714 – 1760*, s. 130-131; R. Price, *British Society, 1680-1880*, s. 320-321; David Cannadine, *The Decline and Fall of the British Aristocracy*, New Haven 1990, s. 8-23.

<sup>19</sup> Zob. Ian K. Steele, *The Anointed, the Appointed, and the Elected: Governance of the British Empire, 1689 – 1784*, [w:] *The Oxford History of the British Empire*, t. II *The Eighteenth Century*, red. Wm. Roger Louis, Oxford, New York 1998, s. 116-117.

szczególnie zaskakiwać, jeżeli będziemy pamiętać, że elity kolonialne – wielcy plantatorzy z Indii Zachodnich, a także z Karoliny czy Wirginii, akcjonariusze uprzywilejowanych kompanii a zwłaszcza Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, byli często ściśle powiązani z oligarchią panującą w Wielkiej Brytanii. Tak naprawdę w wielu wypadkach należy mówić o jednolitej elicie społecznej, której interesy obejmowały całe imperium<sup>20</sup>. Oczywiście w ramach tej grupy, tak jak wśród oligarchii w samej Wielkiej Brytanii, istniały znaczne różnice poglądów i opinii w kwestii celów i metod uprawiania polityki kolonialnej. Ważne jest jednak to, że niezależnie od poglądów, grupa ta miała wspólne społeczne przesady, takie jak elitaryzm, hierarchiczność, przekonanie, że uczestnictwo w życiu politycznym jest przywilejem, zarezerwowanym wyłącznie dla wybranych<sup>21</sup>. I nie zmienia tego w zasadniczy sposób przemiany społeczne i polityczne drugiej połowy osiemnastego wieku i napływ nowych ludzi, choć w raz z nimi pojawiają się nowe czynniki, o tym jednak poniżej.

Osiemnastowieczna Wielka Brytania na pierwszy rzut oka odróżnia się ustrojowo od typowych monarchii europejskich. Podczas gdy w większości mocarstw rozwijał się system absolutystyczny, z wszystkimi modyfikacjami charakterystycznymi dla wieku oświecenia (centralizacja administracji, unifikacja prawa, dynamiczny rozwój profesjonalnej biurokracji itp.), w Wielkiej Brytanii rozkwita ustrój parlamentarno-gabinetowy. Brak monarszego absolutyzmu i dominacja parlamentu w systemie sprawowania władzy, nie zmieniały jednak faktu, że struktury państwowe Wielkiej Brytanii systemowo nie różniły się aż tak bardzo od modelu obowiązującego w ówczesnej Europie. Wielka Brytania tego okresu pozostawała, jak twierdzi J. Brewer, klasycznym państwem fiskalno-militarnym<sup>22</sup>. Nie oznacza to jednak, jak sugeruje na przykład Norman Etherington, państwa militarystycznego zdominowanego przez wojskowy establishment<sup>23</sup>, gdyż doskonale wiemy jak daleko idącą nieufnością otaczano w Wielkiej Brytanii wojskowych i ich udział w życiu politycznym. Silna armia kojarzyła się bowiem z jednej strony z okresem Cromwellowskiej dyktatury, a z drugiej z absolutystycznymi zapędami Stuartów, a zwłaszcza Jakuba II. Obecność znacznej liczby oficerów, czy też ekswojskowych, w parlamencie, nie tyle była świadectwem militaryzacji elity Wielkiej Brytanii, co raczej dowodem na to, że dla wielu oficerów służba, zwłaszcza w armii lądowej, była ubocznym zajęciem. Związki kadry oficerskiej z klasą polityczną sprzyjały w efekcie budowaniu klasowej a nie korporacyjnej lojalności<sup>24</sup>.

---

<sup>20</sup> Tym bardziej, że wielu młodszych synów arystokratycznych rodzin wybierało droge kolonialnej kariery. Zob. np.: P.J. Cain, A.G. Hopkins, *British Imperialism, 1688 – 2000*, s. 73-74.

<sup>21</sup> Zob. np.: R. Price, *British Society, 1680 – 1880*, s. 239-251.

<sup>22</sup> Zob. doskonałą monografię Johna Brewera, poświęconą analizie systemu brytyjskiego jako właśnie państwa fiskalno-militarnego. J. Brewer, *The Sinews of Power: War, Money and the English State, 1688 – 1783*, London 1994, zwłaszcza s. 25-134.

<sup>23</sup> Zob. Norman Etherington, *The Great Treks: the Transformation of Southern Africa, 1815 – 1854*, Harlow, London, New York 2001, s. 57-58.

<sup>24</sup> Zob. Alan J. Guy, *The Army of the Georges, 1714 – 1783*, [w:] *The Oxford History of the British Army*, red. David Chandler, Ian Beckett, Oxford, New York 1996, s. 102-104; J. Brewer, *The Sinews of Power: War, Money and the English State, 1688 – 1783*, s. 42-60. Jeszcze u schyłku XIX wieku brytyjska kadra oficerska traktowała swoje zajęcie jako uboczne. Zob. Edward Spiers, *The Late Victorian Army, 1868 – 1914*, [w:] *The Oxford History of the British Army*, s. 193-199.

Brewerowi chodziło wyraźnie o taki typ państwa, którego zasadniczą funkcją była mobilizacja zasobów finansowych w celu pokrywania wydatków wojskowych, a tych jak wiemy Wielka Brytania miała w osiemnastym wieku wiele (wojna o sukcesję hiszpańską, wojna o sukcesję austriacką, wojna siedmioletnia, czy wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych). W efekcie w okresie tym wydatki na armię i flotę stanowiły 60-74% wydatków budżetu państwa<sup>25</sup>.

Wymogi państwa fiskalno-militarnego wiązały się z rozbudowa aparatu urzędniczego i wzrostem jego profesjonalizmu. Jednocześnie kolonie były traktowane jako kapitał państwa i jedno ze źródeł jego dochodów. W ramach systemu merkantylistycznego były istotnym elementem polityki gospodarczej, ułatwiającym zachowanie równowagi budżetowej, a jednocześnie odciążającym brytyjskiego podatnika<sup>26</sup>. Porażka w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych (1775 – 1783) nie zmieniła zasadniczo, wbrew pozorom, brytyjskiej polityki. Zmiany w polityce kolonialnej raczej dotyczyły taktyki niż strategii. Zrozumiano, że konieczna była współpraca z elitami kolonialnymi, a jednocześnie wierzono, iż wzrost profesjonalizmu administracji i zwalczenie korupcji są kluczem do ugruntowania władzy w koloniach<sup>27</sup>. Jednocześnie potrzeby kolejnych wojen i państwa fiskalno-militarnego napędzały ekspansję gospodarki, a zwłaszcza przemysłu i sektora finansowego<sup>28</sup>. W efekcie podważało to hegemonię ziemiańsko-finansowej oligarchii.

W XVIII stuleciu, a szczególnie pod jego koniec, na sile przybrały ruchy i idee wyrastające z krytyki istniejącego status quo. Zresztą w ramach samej elity istniały różne frakcje, które pod koniec XVIII wieku uległy wzmocnieniu wraz z zasileniem szeregów arystokracji dużą grupą nowych parów, przedstawiciele profesjonalnej służby cywilnej<sup>29</sup>. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku zaczęły w społeczeństwie brytyjskim pojawiać się nowe idee polityczne, gospodarcze, społeczne i religijne. Rodząca się i coraz zamożniejsza burżuazja przemysłowa coraz mniej wygodnie czuła się w gorsecie narzuconym przez merkantylno-monopolistyczną politykę państwa<sup>30</sup>. Widomym wyrazem zmian w mentalności

<sup>25</sup> Zob. J. Brewer, *The Sinews of Power: War, Money and the English State, 1688-1783*, s. 29-42. Zwłaszcza tabela 2.2, na s. 40.

<sup>26</sup> Co szczególnie mocno dało o sobie znać w latach 60. XVIII wieku w koloniach amerykańskich i w ostatecznym rozrachunku miało być jedną z głównych przyczyn wybuchu amerykańskiej wojny o niepodległość. Zob. John Shy, *The American Colonies, 1748 –1783*, [w:] OHBE, s. 308-314; Stephen Conway, *Britain and the Revolutionary Crisis, 1763 –1791*, [w:] ibidem, s. 325-338.

<sup>27</sup> Klasycznym przykładem tego typu rozumowania był kanadyjski akt konstytucyjny z 1791 roku. Zob. *Canada: The Constitutional Act, 1791*, [w:] *British Colonial Developments, 1774 –1834: Select Documents*, red. Vincent Harlow and Frederick Madden, Oxford 1967, s. 210-216. W kwestii wzrostu profesjonalizmu biurokracji i walki z korupcją zob. m.in. Michael J. Turner, *The Age of Unease: Government and Reform in Britain, 1782 –1832*, Phoenix Mill 2000, s. 29-44

<sup>28</sup> Zob. J. Brewer, *The Sinews of Power: War, Money and the English State*, s. 163-217.

<sup>29</sup> Zob. np.: Linda Colley, *Britons: Forging the Nation, 1707 – 1837*, Bath 1994, s. 147-177.

<sup>30</sup> Można dyskutować nad rzeczywistym znaczeniem wczesnej fazy rewolucji przemysłowej, która ograniczała się do wybranych sektorów gospodarki. Zob. np.: Raphael Samuel, *Workshop of the World: Steam Power and Hand Technology in Mid-Victorian Britain*, „History Workshop”, 1977, nr 3, s. 6-72. Jednak nie da się zakwestionować fundamentalnych zmian społecznych, a później politycznych, będących efektem rewolucji przemysłowej. Zob. np.: Maxine Bergh, Pat Hudson, „Rehabilitating the Industrial Revolution”, „Economic History Review”, t. XLV, 1992, nr 1, s. 24-50.

Brytyjczyków był sukces wydanej w roku 1776 książki Adama Smitha – *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Do śmierci autora w 1790 roku doczekała się ona pięciu wydań. Popularność, jaką w krótkim czasie zdobyła ta książka, i jej kontrowersyjne wówczas tezy, atakujące utrwalone aksjomaty merkantylnej polityki, jest najlepszym dowodem na to, jak bardzo w drugiej połowie osiemnastego wieku zaczął zmieniać się stosunek brytyjskich elit gospodarczych, do metod uprawiania gospodarki i roli państwa w życiu gospodarczym, a co za tym idzie – także politycznym<sup>31</sup>.

Recepcja dzieła A. Smitha pokazują, jak silne były nowe trendy w brytyjskiej myśli społeczno-politycznej schyłku osiemnastego wieku i jak bardzo elity (nawet przedstawiciele starych elit) były gotowe na ich akceptację. Myśliciele i politycy nowej generacji, tacy jak chociażby Edmund Burke, zaczęli zwracać uwagę na odmienność systemu politycznego Wielkiej Brytanii. Jednocześnie pojawiały się żądania reform tak odnośnie praktyki politycznej samej Wielkiej Brytanii, jak i w jej koloniach<sup>32</sup>. Pojawia się w związku z tym przekonanie o wyjątkowości ustroju Wielkiej Brytanii, a w dalszej perspektywie samej Wielkiej Brytanii i Brytyjczyków. Charakterystyczne są w tym wypadku słowa E. Burke'a, wypowiedziane podczas debaty w kwestii polityki wobec amerykańskich kolonii: „Tak długo, jak długo będziecie zachowywać rząd tego kraju, jako sanktuarium wolności, jako uświęconą świątynię naszej wspólnej wiary, gdziekolwiek wybrana rasa synów Anglii czerpić wolność, będą oni ku wam zwracać swe oblicza. Czym więcej ich będzie, tym więcej będziecie mieli przyjaciół. Czym goręcej będą kochać wolność, tym bardziej będą wobec was posłuszni. Niewolę mogą mieć gdziekolwiek. To chwast, który rośnie w każdej glebie. Mogą ją mieć od Hiszpanii, mogą ją mieć od Prus. Lecz, póki nie zagubicie poczucia waszego rzeczywistego interesu i waszej naturalnej godności, wolność mogą mieć tylko od was”<sup>33</sup>.

Poglądy te nie pozostawały wyłącznie w sferze postulatów. Politycy nowej generacji byli gotowi te koncepcje wprowadzać w życie. Przykładowo, William Pitt Młodszy, obejmując stanowisko premiera w 1783 roku, postawił sobie za zadanie reformę rządu i polityki brytyjskiej, przynajmniej częściowo zgodnie z postulatami leseferyzmu. Jednocześnie był zwolennikiem zaostrenia standardów profesjonalizmu administracji oraz upowszechnienia systemu pensji jako narzędzia walki z korupcją<sup>34</sup>.

Rewolucja francuska zahamowała te procesy, a w efekcie reformistyczne koncepcje reprezentowane przez A. Smitha, czy E. Burke'a nie zdobyły dominującej pozycji. W Wielkiej Brytanii zatryumfowały na następne ćwierćwiecze reakcyjne

---

<sup>31</sup> Zob. Eric J. Evans, *The Forging of the Modern State: Early Industrial Britain, 1783 – 1870*, London, New York 1991, s. 37-44; J. Brewer, *The Sinews of Power*, s. 248.

<sup>32</sup> Zob. np.: Edmund Burke, *Works*, London 1826, t. III, s. 69-71, 123-127, t. IV, s. 8-14, t. XIII, s. 154-156, t. XIV, s. 275-278.

<sup>33</sup> *Speech on Conciliation with America, 22 March 1775*, [w:] Edmund Burke, *Works*, t. III, s. 124-125.

<sup>34</sup> Zob. Philip Harling, Peter Mandler, „From “Fiscal-Military” State to Laissez-faire State, 1760-1850”, *Journal of British Studies*, t. XXXII, 1993, nr 1, s. 52-54; E.J. Evans, *The Forging of the Modern State: Early Industrial Britain, 1783 – 1870*, s. 40-41; M.J. Turner, *The Age of Unease: Government and Reform in Britain, 1782 – 1832*, s. 30-46.



poglądy polityczne i społeczne, traktujące wszelkie żądania reform, czy liberalizacji systemu politycznego za przejaw jakobinizmu<sup>35</sup>. Co nie zmienia faktu, że pewne elementy nowych koncepcji przeniknęły na trwałe do brytyjskiego sposobu myślenia. Dotyczyło to w szczególności sposób etosu profesjonalnej służby cywilnej i swoistego mesjanizmu brytyjskiego, według którego ustrój i instytucje brytyjskie były najlepszymi z możliwych, przeciwstawione z jednej strony „szaleństwu” rewolucji, a zniewoleniu monarszego absolutyzmu z drugiej<sup>36</sup>.

O ile myśl liberalna znalazła się w okresie wojen z rewolucyjną i napoleońską Francją w defensywie, to ruchy humanitarne i misyjne rozwijały się bez większych przeszkód. Lata dziewięćdziesiąte XVIII wieku przynoszą początek rozkwitu stowarzyszeń zajmujących się działalnością misyjną. Publikacja eseju Williama Careya, *An Enquiry into the Obligations of Christians, to Use Means for the Conversion of Heathens* (1792), manifestu protestanckich ruchów misyjnych na przełomie stuleci, była punktem zwrotnym w organizacji działalności misyjnej<sup>37</sup>.

Swymi korzeniami, ruchy misyjne i humanitarne sięgają jednak początków osiemnastego wieku. Wtedy zaczął się zmieniać stosunek kościołów protestanckich do kwestii działalności misyjnej. Tradycyjnie XVIII-wieczne ożywienie kościołów protestanckich i pojawienie się dynamicznego ruchu misyjnego wiązano z rewolucją przemysłową, kształtowaniem się nowego społeczeństwa kapitalistycznego, które rodziło z kolei nowe formy religijności<sup>38</sup>. Tymczasem należy sięgnąć głębiej, także chronologicznie. Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej sytuacja sprzyjała bowiem rozwojowi religijnych ruchów dysydenckich, które kładły nacisk na osobiste doświadczenie religijne, stawiając je ponad przynależność do konkretnej struktury kościelnej. Jednocześnie grupy te (pietyści, bracia morawscy i inne) niezwykle aktywnie propagowały swoje poglądy i hasła odrodzenia religijnego. Istotnym czynnikiem mobilizującym ten ruch były konflikty religijne i polityczne, zwłaszcza na terenie Cesarzkiej części Niemiec<sup>39</sup>.

Fala tego ewangelicznego przebudzenia dotarła także do Wielkiej Brytanii, gdzie już wcześniej, niezależnie od wydarzeń w Europie doszło do aktywizacji kościołów protestanckich i ich działalności misyjnej, co dotyczyło także kościoła episkopalnego. W XVII wieku angielskie, protestanckie akcje misyjne były nieliczne i miały ograniczony charakter. Ograniczały się w zasadzie do Ameryki Północnej, gdzie zresztą nie mogły się poszczycić zbyt wielkimi sukcesami<sup>40</sup>. Dopiero przełom

<sup>35</sup> Zob. np.: J.R. Dinwiddy, *Interpretations of Anti-Jacobinism*, [w:] *The French Revolution and British Popular Politics*, red. M. Philp, Cambridge 1991, s. 38-49; G. O’Gorman, *Pitt and the “Tory” Reaction to the French Revolution*, [w:] *Britain and the French revolution, 1789 – 1815*, red. H.T. Dickinson, New York 1989, s. 21-33.

<sup>36</sup> Zob. np.: G. Claeys, „The French Revolution Debate and British Political Thought”, „History of Political Thought”, nr 11, 1990, s. 59-80

<sup>37</sup> Andrew Porter, *Religion versus Empire? British Protestant Missionaries and Overseas Expansion, 1700 – 1914*, Manchester, New York 2004, s. 15.

<sup>38</sup> Zob. Elizabeth Elbourne, Robert Ross, *Combating Spiritual and Social Bondage: Early Missions in the Cape Colony*, [w:] *Christianity in South Africa: A Political, Social and Cultural History*, red. Richard Elphick, Rodney Davenport, Oxford, Cape Town 1997, s. 31.

<sup>39</sup> Zob. W.R. Ward, *The Protestant Evangelical Awakening*, Cambridge 2002, s. 54-159.

<sup>40</sup> A. Porter, *Religion versus Empire? British Protestant Missionaries and Overseas Expansion, 1700 – 1914*, s. 16-17.

siedemnastego i osiemnastego stulecia przyniósł rozwój, a przede wszystkim lepszą organizację protestanckiej działalności misjonarskiej. Powstanie Towarzystwa na Rzecz Szerzenia Wiedzy Chrześcijańskiej (*Society for Promoting Christian Knowledge* – 1698) czy Towarzystwa na Rzecz Szerzenia Ewangelii (*Society for Propagation of the Gospel* – 1701), oznaczało podjęcie przez kościół anglikański bardziej systematycznej pracy misyjnej wśród ludności tubylczej i niewolników<sup>41</sup>. Zasadniczym jednak problemem było jednak to, że zasadniczo była ona ukierunkowana nie tyle na nawracanie, co na rozwój struktur kościoła anglikańskiego i ugruntowanie brytyjskiego panowania na terenie kolonii<sup>42</sup>.

O ile przedsięwzięcia kościoła anglikańskiego były niekonsekwentne i mało skuteczne, to inne angielskie kościoły protestanckie w ogóle nie wykazywały zainteresowania szerzeniem wiary. Zaczęło się to zmieniać wraz z napływem do Anglii emigrantów, którzy przywozili ze sobą teksty i koncepcje wyrastające na fali „wielkiego protestanckiego przebudzenia”<sup>43</sup>. Największe wpływy nowe idee zyskały przede wszystkim wśród ugrupowań o charakterze dysydenckim, na przykład w rodzącym się wówczas ruchu metodystycznym.

Wpływ nowych nurtów religijnych z kontynentu zaowocował między innymi zmianą w interpretacji doktryny o predestynacji, która do tej pory, w postaci ultra ortodoksyjnej, dominowała wśród brytyjskich prezbiterian, kongregacjonalistów czy baptystów<sup>44</sup>. Przedstawiciele nowych nurtów, wywodzący się zazwyczaj z szeregów klasy średniej, uważali, że w nowej sytuacji gospodarczej ich zadaniem było dbanie o morale ludzi z marginesu i nizin społecznych, ofiar gwałtownych przemian społeczno - gospodarczych<sup>45</sup>. Naturalną konsekwencją zwrócenia się ku ludziom doświadczonym przez los był rozwój ruchów humanitarnych i wzięcie pod uwagę ludności pozaeuropejskiej. Ludzie tacy jak John Wesley, czy Thomas Coke odrzucali rozróżnienie na działalność krajową i zagraniczną. Wesley wprost pisał, że cały świat jest jego parafią. Problem polegał jednak na niedostatkach organizacyjnych i braku funduszy<sup>46</sup>. W efekcie przez większość osiemnastego wieku działalność misyjna była mało systematyczna i mało skuteczna. Może to skłaniać do lekceważenia ówczesnych inicjatyw misyjnych. Jednakże to właśnie wtedy doszło do powiązania ruchów misyjnych z nurtem abolicjonistycznym i humanitarnym. Tym samym ewangeliczne odrodzenie nabrało także świeckiego wymiaru, stając się, do jakiegoś stopnia, moralnym ramieniem nowej burżuazji przemysłowej i klas średnich, dla których liberalizacja gospodarki i polityki wiązała się z koniecznością moralnej odnowy<sup>47</sup>. Ta z kolei nie ograniczała się do kwestii społecznych

---

<sup>41</sup> Zob. np.: A. Porter, *An Overview, 1700-1914*, [w:] *Missions and the Empire*, red. Norman Etherington, Oxford 2005, s. 41-42.

<sup>42</sup> A. Porter, *Religion versus Empire?*, s. 17-22.

<sup>43</sup> Więcej o roli emigrantów w brytyjskim przebudzeniu ewangelicznym zob. np.: W.R. Ward, *The Protestant Evangelical Awakening*, s. 296-315.

<sup>44</sup> A. Porter, *Religion versus Empire?*, s. 28.

<sup>45</sup> Zob. Michael J. Crawford, „Origins of the Eighteenth Century Evangelical Revival: England and New England Compared”, *Journal of British Studies*, t. XXVI, 1987, nr 4, s. 361-397; Timothy Keegan, *Colonial South Africa and the Origins of the Racial Order*, London 1996, s. 75.

<sup>46</sup> Zob. W.R. Ward, *The Protestant Evangelical Awakening*, s. 310-314, 339-342.

<sup>47</sup> Więcej na ten temat, zob.: Boyd Hilton, *The Age of Atonement: The Influence of Evangelicalism on Social and Political Thought, 1795-1865*, Oxford 1988.

w samej Wielkiej Brytanii, czy nawet w społecznościach osadniczych. Obiektem krytyki nowych nurtów humanitarnych stała się instytucja niewolnictwa, a następnie polityka wobec ludności tubylczej. Dla reformatorów wszelkie rodzaje ludzkiej zależności były bowiem przeszkodą na drodze do moralnej odnowy i ekonomicznego postępu. Niewolnictwo postrzegano jako przeszkodę zarówno w akcji chrystianizacyjnej, jak i w rozwoju liberalnej gospodarki. W myśleniu humanitarnym i misjonarzy powstawało sprzężenie zwrotne. Z jednej strony wolnorynkowa ekonomia, będąca udziałem wolnych ludzi, była warunkiem przyjęcia chrześcijańskiej cywilizacji, z drugiej strony przyjęcie chrześcijaństwa było warunkiem sine qua non przyjęcia nowoczesnej, wolnorynkowej gospodarki<sup>48</sup>.

Przedstawiciele ruchów humanitarnych, tacy jak William Wilberforce, widzieli bowiem wyraźną hierarchię cywilizacji, na której szczycie stała chrześcijańska (protestancka) cywilizacja europejska. Zresztą ta hierarchiczność i przekonanie o cywilizacyjnej misji Brytyjczyków wobec podbitych społeczności były tym, co czyniło idee humanitarne akceptowalnymi także dla arystokracji i tradycyjnych elit społeczno-politycznych, które w tych koncepcjach widziały antidotum na poglądy reformistyczne, a jednocześnie moralne uzasadnienie swej pozycji w samej Wielkiej Brytanii, jak i Wielkiej Brytanii w świecie, zwłaszcza pozaeuropejskim<sup>49</sup>.

Świadomość dotychczasowej niewielkiej efektywności działań misyjnych, poczucie potrzeby zmiany w organizacji pracy misjonarskiej, przykład takich organizacji humanitarnych, jak Towarzystwo Abolicyjne (*Abolition Society* – 1787), oraz poparcie przynajmniej części elit dla przedsięwzięć misyjnych i humanitarnych, zaowocowało powstaniem szeregu towarzystw misyjnych takich jak na przykład: Baptist Missionary Society (1792), London Missionary Society (1795), Scottish Missionary Society (1796) czy Church Missionary Society (1799)<sup>50</sup>, które w początkach dziewiętnastego wieku miały odegrać ważną rolę w polityce imperialnej Wielkiej Brytanii.

W takim właśnie stanie, fermentu ideologicznego, politycznego i społecznego znajdowało się społeczeństwo brytyjskie w momencie, gdy jego urzędnicy przejęli kontrolę nad Kolonią Przylądkową. W burzliwej fazie przejściowej między starym i nowym. I choć nie przybyli, by dokonywać zasadniczych zmian w Kolonii, to chcąc nie chcąc przywozili ze sobą nowe idee, nowe koncepcje i nowe spojrzenie na politykę kolonialną.

### Pierwsza okupacja brytyjska, 1795 – 1802

Nowa administracja wykazywała kilka cech charakterystycznych dla ówczesnego społeczeństwa brytyjskiego. Z jednej strony reprezentowała idee hierarchiczności, w której wszystkie grupy społeczne miały swoje z góry przeznaczone miejsce,

<sup>48</sup> Zob. T. Keegan, *Colonial South Africa and the Origins of the Racial Order*, s. 78.

<sup>49</sup> Zob. np.: Edmund Burke, *Works*, t. IV, s. 8-14, t. XIII, s. 154-156, t. XIV, s. 275-278. Zob. także: A. Porter, *Trusteeship, Anti-Slavery, and Humanitarianism*, [w:] *The Oxford History of the British Empire*, t. III *The Nineteenth Century*, red. Wm. Roger Louis, Oxford, New York 1999, s. 199-203; T. Keegan, *Colonial South Africa and the Origins of the Racial Order*, s. 77-79.

<sup>50</sup> Zob. np.: T. Keegan, *Colonial South Africa*, s. 80.